

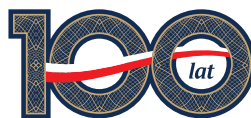


NARODOWY
BANK POLSKI

Dla Rzeczypospolitej

HISTORIA SKARBU

FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ



STULECIE UTWORZENIA
BANKU POLSKIEGO SA
I WPROWADZENIA
ZŁOTEGO DO OBIEGU

SPIIS TREŚCI

LOSY SKARBU FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ	5
WOBEC GROŻBY WOJNY – UTWORZENIE SKARBU FON	6
PRZYGOTOWANIA DO EWAKUACJI SKARBU FON	17
PRZYSTANEK NA DRODZE EWAKUACJI FON – RUMUNIA	22
ZŁOTY I SREBRNY FON	24
EWAKUACJA SREBRA FON – Z RUMUNII DO FRANCJI	28
EWAKUACJA ZŁOTA FON – Z RUMUNII DO AFRYKI	31
POWOJENNE LOSY ZŁOTEGO I SREBRNEGO SKARBU FON	33
EPILOG	48

LOSY SKARBU FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ

Utworzony dekretem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w kwietniu 1936 r. Fundusz Obrony Narodowej miał zapewnić pozabudżetowe wsparcie dla przyspieszonej modernizacji Wojska Polskiego. Był to jeden z kilku pomysłów – obok m.in. Centralnego Okręgu Przemysłowego – na szybkie wzmocnienie polskiego potencjału obronnego. Liczono na ofiarność polskiego społeczeństwa i rachuby te nie zawiodły. W ramach dobrowolnych zbiórek, które w niezwykle zróżnicowanej formie prowadzono niemalże do dnia wybuchu wojny, zebrano – według różnych szacunków – pomiędzy 1,1 a 1,5 mld zł. Były to ogromne kwoty, prawdziwe świadectwo patriotyzmu i odpowiedzialności społecznej. Fakt ten jest jednak znany przede wszystkim wąskiej grupie historyków. W świadomości zbiorowej Fundusz Obrony Narodowej (FON) to głównie darowizny materialne, jakimi były złote i srebrne przedmioty oraz dary rzeczowe przekazane na rzecz funduszu. Na kilka miesięcy przed 1 września 1939 r. na rozkaz marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza zostały wydzielone jako tzw. srebrny i złoty FON. Według szacunków badacza problemu Marka Gielecińskiego wartość tego ostatniego określano przed wojną na około 50 mln zł, co odpowiadało zaledwie ok. 3–4 proc. całego FON. W porównaniu z ewakuowanym w 1939 r. złotem Banku Polskiego, o ciężarze 80 ton, złoto FON stanowiło zaledwie promil wartości tego kruszcu. A jednak zawite losy złotego i srebrnego FON zasługują na upamiętnienie. Z jednej strony skarb ten był świadectwem poświęcenia i patriotyzmu społeczeństwa II Rzeczypospolitej, z drugiej – niejasny finał powrotu złota FON do Polski Ludowej i jego mało transparentny podział, z wątkiem komunistycznych służb specjalnych, wciąż wywołują wiele pytań i kontrowersji. Ofiarność i zaangażowanie społeczeństwa II RP w obliczu groźby wojny zasługują na wdzięczną pamięć. Srebrny FON powrócił do Polski Ludowej z Francji w latach 70. i został włączony do zbiorów publicznych. Natomiast powojenne losy złotego depozytu są zagadką. Złote przedmioty, wbrew intencjom ofiarodawców, zostały wykorzystane przez komunistyczne władze polityczne i służby specjalne. Zachowała się jedynie niewielka część, którą prezentujemy w Centrum Pieniądza NBP.



WOBEC GROŹBY WOJNY – UTWORZENIE SKARBU FON

Wraz ze śmiercią marsz. Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r. i objęciem stanowiska generalnego inspektora sił zbrojnych przez jego następcę, gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, w Polsce zaszły poważne zmiany polityczne. Piłsudski, w swoim środowisku nazywany Komendantem, był nie tylko ministrem spraw wojskowych i generalnym inspektorem sił zbrojnych, ale faktycznym decydem i sternikiem państwa. Jego wpływ odciskał się przede wszystkim na polityce bezpieczeństwa, w zakres której wchodziły sprawy obronności i polityki zagranicznej. Sformułowana przez niego zasada równowagi w relacjach z potężnymi sąsiadami Polski (Niemcami i Związkiem Sowieckim) w wymiarze praktycznym przyniosła dwa kluczowe układy międzynarodowe o niestosowaniu agresji we wzajemnych relacjach: z ZSRS, zawarty w Moskwie 25 lipca 1932 r., i z Niemcami, podpisany w Berlinie 26 stycznia 1934 r. W zamyśle Piłsudskiego układy te miały dać Polsce dekadę pokoju, do maksymalnego przygotowania się przez Rzeczpospolitą do wojny, którą – czy to z III Rzeszą, czy to ze Związkiem Sowieckim – uważał za nieuchronną. Od czasu zamachu majowego w 1926 r. armia zajmowała w kraju wyjątkową pozycję. To uprzywilejowanie, wyrastające z przeświadczenia o wywalczeniu niepodległości na polu walki, nie przekładało się jednak na odpowiednie wyposażenie sił zbrojnych i jakość uzbrojenia, szczególnie w czasie wyścigu zbrojeń, jaki stał się w Europie faktem już w połowie lat 30. XX w. W ostatnich latach życia Piłsudski nie mógł już odegrać znaczącej roli w dziele unowocześniania armii, a jego współpracownicy i podwładni nie potrafili skutecznie przeforsować koniecznych reform.

- Zbiory BN

PAMIĘTAJ STAŁE O
FUNDUSZU ←
OBRONY NARODOWEJ

DATKI w GOTÓWCE i w NATURZE (ZŁOTO, SREBRO, PAPIERY WARTOŚCIOWE) PRZYJMUJE
Komunalna Kasa Oszczędności w Śniatynie.

Drukarnia „GRAFIKA”, Śniatyn.



CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY

Budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) zainicjował w początku 1937 r. wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski (1888–1974). Kwiatkowski początkowo zakładał, że inwestycje w COP będą obejmowały teren niemalże całego kraju, lecz ze względu na ograniczone środki finansowe – w perspektywie paroletniej II Rzeczpospolita miała przeznaczyć na powstanie COP 2,4 mld zł – postanowiono ograniczyć go do wschodnich rejonów województw kieleckiego i krakowskiego oraz zachodnich lubelskiego i lwowskiego. Wybór terenu nie był przypadkowy, ta strategiczna inwestycja państwowa miała znaleźć się w stosunkowo bezpiecznej (na ile to było możliwe w ówczesnych warunkach) odległości od granic z III Rzeszą i Związkiem Sowieckim. COP obejmował obszar stanowiący 15 proc. kraju, zamieszkały przez 18 proc. ludności ówczesnej Polski. Miał być kołem zamachowym dla polskiego wzrostu gospodarczego, ze specjalnym naciskiem na rozbudowę własnego, samowystarczalnego przemysłu wojennego i zbrojeniowego. Do wybuchu wojny udało się tam m.in. zbudować: Zakłady Południowe pod Rozwadowem (po wojnie Huta Stalowa Wola), gdzie miały być produkowane haubice 100 mm; fabrykę kauczuku syntetycznego i Fabrykę Gum Jezdnych „Stomil” w Dębicy; w Rzeszowie – fabrykę obrabiarek i sprzętu artyleryjskiego oraz fabrykę silników lotniczych; w Starachowicach – fabrykę broni; w Pionkach – Państwową Wytwórnę Prochu; w Radomiu – fabrykę broni. W momencie wybuchu wojny wiele zakładów było w fazie budowy lub rozbudowy.

- Fragmenty zabudowań fabryki betonu, Rożnów 1937
Zbiory NAC

Edward Śmigły-Rydz, który po objęciu funkcji generalnego inspektora sił zbrojnych został wyniesiony do pozycji drugiej osoby w państwie, miał świadomość potrzeb i wyzwań, jakie stoją przed Wojskiem Polskim. Pozostawiając kontynuowanie polityki równowagi ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi, sam skoncentrował się na reformach w armii oraz konsolidacji środowiska piłsudczyków. W rezultacie obóz tzw. sanacji podzielił się na zwolenników i przeciwników kultu nowego wodza. O ile jednak polityka wewnętrzna i rodzący się kult jednostki mogły budzić uzasadnione obawy, o tyle działania Śmigłego-Rydzia mające unowocześnić siły zbrojne należy oceniać pozytywnie – jako świadectwo dostrzegania zagrożeń płynących ze strony zachodniego i wschodniego sąsiada. Pamiętając przesłanie Piłsudskiego o 10 latach pokoju, które trzeba właściwie wykorzystać dla zabezpieczenia państwa przed agresją sąsiadów, już w kilka tygodni po śmierci marszałka zaczęto wdrażanie reform zmierzających do modernizacji armii. Rozpoczęto prace studyjne nad nowoczesnym planem mobilizacyjnym oraz nad logistycznymi przygotowaniem do wojny, w ramach planów operacyjnych „Wschód” (wojna z ZSRS) i „Zachód” (wojna z Niemcami). Odnowiono sojusz z Francją, którą postrzegano jako głównego sojusznika na wypadek ewentualnej wojny z III Rzeszą. Liczono ponadto na jej wsparcie finansowe i materiałowe, czego wyrazem była polsko-francuska umowa kredytowa, parafowana w podparyskim Rambouillet 6 września 1936 r. Mimo wszystko zdawano sobie także sprawę, że koszty modernizacyjne armii przekroczą możliwości budżetowe państwa polskiego. Szukanie pieniędzy na pokrycie tych kosztów, początkowo ocenianych na 2,2 mld zł (a później szacowanych na ok. 3 mld zł), było jedną z głównych bolączek kierownictwa armii i rządu, a także impulsem do powołania Funduszu Obrony Narodowej. Do pewnego stopnia wzorcem dla tej formy pozyskania środków był istniejący od początków 1933 r. Fundusz Obrony Morskiej prowadzący zbiórkę środków finansowych na rozbudowę Marynarki Wojennej.

Sala kina MARS (Ostrobramska 5)

W NIEDZIELĘ, 7-go MAJA O GODZ. 3.30 POPOŁUDNIU

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ WIELKIE widowisko sportowe

Przy udziale wszystkich zapasników odbywającego się turnieju, oraz zapasników amatorów z klubu „OGNISKO” Kolejowego Przystosowania Wojskowego

Konkurs w dźwiganlu ciężarów o nagrodę honorową

WALCZY 6 PAR

Walka Francuska zapasników amatorów sekcji atletycznej K. P. W. „Ognisko” waga półśrednia

KIETURKO w. mistrz Wilna contra **NARTOWICZ** mistrz Wilna

DROBININ mistrz Wilna contra **DAJNOWICZ** mistrz Wilna w podnoszeniu ciężarów

Walka Francuska poza konkursowa

GRIKIS Rosja contra **SKROBISZ** Polaka

Walki amerykańskie „Catch as Catch Can”

ARIF Turcja contra **GOLTATER** Warszawa

MICHALSKI Poznań contra **KALEK** w. mistrz ówsiata

KOZIELCZYK Tel-Aviv contra **DILBECK** Niemcy

CENY POPULARNE

Druk „Express” Wilno, Wielka 33

Min. Spraw Wewn.
T. O. N.

Ogólnoobywatelski Komitet Powiatowy
Sekcja Zbiórki na F. O. N.
w Ostrowi Mazowieckiej.



T. A. G.
1939
Ostrow Mazow

OBYWATELE!

W obliczu obecnych wydarzeń dziejowych cały Naród Polski zjednoczył się wokół Pana PREZYDENTA RZECZY POSPOLITEJ, NACZELNEGO WODZA, oraz Rządu z gotowością do największych ofiar krwi i mienia w obronie niepodległości granic.

Jednym z najważniejszych zagadnień chwili obecnej jest jaknajśpieszniejsze i najlepsze dozbrojenie NASZEJ ARMII.

OBYWATELE! Armii naszej do wyrobu broni i amunicji potrzebne jest żelazo i inne metale, jak: miedź, brąz, mosiądz i t. p.

W każdym domu, na wsi czy w mieście marnują się: stare żelazto i nieużyteczne przedmioty z innych metali.

Ogólnoobywatelski Komitet Powiatowy Ostrowsko-Mazowiecki wzywa wszystkich mieszkańców powiatu:

Niezwłocznie przeszukajcie dokładnie wasze domy, zabudowania i obejścia, pozbierajcie wszystkie niepotrzebne Wam przedmioty stalowe, żelazne, blaszane, emaliowane, miedziane, brązowe, mosiężne i z innych metali, oraz złóżcie je u Sołtysa, albo w Zarządzie Gminy, a w miastach w Zarządzie Miejskim.

Przedmioty te przekazane zostaną Armii Polskiej i przerobione będą na aeroplany, armaty, karabiny i t. d.

Przewodniczący Ogólnoobywatelskiego Komitetu Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY
Dr. [-] S. RYBICKI.

Ostrów Maz. dnia 30 VI. 1939 r.

Druk. L. Knyżyńskiego Ostrow Maz. 400 sztuk.



FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Fundusz Obrony Narodowej powstał w następstwie dekretu Prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 9 kwietnia 1936 r. Pomysłodawcą FON miał być gen. Aleksander Litwinowicz, który już w 1934 r. zyskał w tej sprawie aprobatę marsz. Piłsudskiego. Z koncepcją FON identyfikowało się kierownictwo sił zbrojnych z marsz. Śmigłym-Rydzem i ministrem spraw wojskowych gen. Tadeuszem Kasprzyckim na czele. Pieniądze zebrane z FON miały być przeznaczone na cele obrony państwa, w szczególności zaś na wydatki pozabudżetowe, takie jak m.in. uzupełnianie zapasów mobilizacyjnych czy też rezerw strategicznych, zakupy nowego sprzętu etc. Sposób i plan użycia FON ustalał minister spraw wojskowych na podstawie dyrektywy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, w porozumieniu z ministrami: spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu oraz komunikacji. Środki zasilające FON miały być pozyskiwane przede wszystkim z wpływów uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości i ruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, a będących w dyspozycji armii. Ponadto planowano, że FON będzie stale zasilany przez dotacje Skarbu Państwa, które w latach 1937–1940 szacowano na kwotę 1 mld zł. Miały się na nie składać kredyty krajowe i zagraniczne zaciągane z upoważnienia ministra skarbu. Wreszcie FON miały zasilać dary i zapisy od instytucji i podmiotów społecznych, politycznych, gospodarczych, a także od osób fizycznych z kraju i zagranicy.

Nadzór nad FON został powierzony szefowi Administracji Armii oraz II wiceministrowi spraw wojskowych gen. bryg. inż. Aleksandrowi Litwinowiczowi, zaś na czele Sekretariatu FON stanął mjr Marian Idzik. Sekretariat wchodził w skład Biura Administracji Armii Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawami rachunkowymi FON miało zajmować się Biuro Budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, którego pracownicy odegrali istotną rolę podczas ewakuacji depozytów FON po wybuchu wojny.



ALEKSANDER LITWINOWICZ (1879–1948)

generał brygady WP, przed 1914 r. działacz niepodległościowy (członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego); w czasie I wojny światowej oficer I Brygady Legionów Polskich; w Wojsku Polskim m.in. pełnił obowiązki dowódcy okręgu w Grodnie i we Lwowie; 14 lipca 1936 r. został mianowany szefem Administracji Armii i II wiceministrem spraw wojskowych – na tych stanowiskach pozostawał do 18 września 1939 r.; w czasie II wojny światowej był internowany w Rumunii; w 1946 r. wrócił do Polski i zamieszkał w Szczecinie, gdzie podjął pracę w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Odbudowy Portów.

- Gen. Aleksander Litwinowicz, 1933
Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny –
Archiwum Ilustracji
Zbiory NAC

Na pełną skalę FON zaczął funkcjonować dopiero w lipcu 1936 r., gdy ukazały się akty wykonawcze ministra spraw wojskowych, który – w porozumieniu z innymi ministrami – sprecyzował szczegóły powstania FON. W ciągu trzech lat działalności inicjatywa ta osiągnęła spektakularny sukces. Świadczą o tym zarówno kwoty pieniężne zdeponowane na kontach Pocztovej Kasy Oszczędności (PKO), jak i dary materialne złożone w skrytkach Biura Budżetowego, które – według szacunków – do wybuchu wojny osiągnęły wartość nawet 1,5 mld zł. Co szczególnie istotne – idea zbiórki dotarła do wszystkich warstw społecznych, integrując naród wokół sprawy wzmocnienia bezpieczeństwa państwa. Wartość propagandowa FON była zatem nie do przecenienia. Poczynając od 22 stycznia 1939 r., ministerstwo spraw wojskowych, aby uhonorować darczyńców, poleciło drukować na łamach swojego organu prasowego – Polski

Zbrojnej – listy ofiarodawców, którzy wnieśli do FON datek o wartości min. 10 zł. Akcji tej zaniechano po 31 marca 1939 r., gdyż liczba donatorów rosła w takim tempie, że drukowanie na bieżąco ich nazwisk na łamach prasy stało się niemożliwe. Ofiarność społeczna wzrosła wyraźnie po tym, gdy kanclerz Niemiec Adolf Hitler złamał porozumienie monachijskie z września 1938 r. i zagarnął całą Czechosłowację. Polska odrzuciła propozycję wejścia w ścisły sojusz z III Rzeszą i w kwietniu 1939 r. zawarła sojusz z Wielką Brytanią.

W okresie rosnącego zagrożenia wojennego ogromny potencjał propagandowy miały uroczystości, w czasie których przekazywano czeki prezentujące wartość przeprowadzonych zbiórek i sprzęt wojskowy zakupiony z zebranych środków. Bardzo często w wydarzeniach tych brali udział przedstawiciele kierownictwa armii z marsz. Śmigłym-Rydzem na czele, generalicja, władze administracyjne i lokalne. Pośród różnych form ofiarności społecznej ważne miejsce zajmowało przekazywanie na FON cennych pamiątek rodzinnych, nierzadko złotych i srebrnych kosztowności. Z czasem ilość tych wartościowych przedmiotów urosła tak znacząco, że marsz. Śmigły-Rydz polecił wydzielić je w osobny zasób, tzw. srebrny i złoty FON.

• Zbiory NAC

WYKŁAD
kolejność
rozprawy

Niech żyje Naczelny Wódz GENERAL ŚMIGŁY RYDZ !

Manifestujemy na rzecz obrony granic, żądamy stworzenia silnej armii rezerwowej i funduszu Obrony Narodowej.
Wzywamy do walki z komunizmem przez likwidację bezrobocia, uruchomienie robót publicznych i wprowadzenie motoryzacji!

NIECH ŻYJE POTĘŻNA RZECZPOSPOLITA!

PROGRAM OBCHODU:

I.	II.
Godz. 9-ta Zbiórka Oddziałów koło Domu Pol- skiego T. S. L. w Mraźnicy.	Godz' 2-3:30 ZAWODY LEKKOATLETYCZNE z udziałem klubów: „BIAŁY „SOKÓŁ” „STRZELEC”.
„ 9:30 Msza Św. w kościele w Mraźnicy.	Godz. 3:30 Towarzyskie zawody piłkarskie między drużynami
„ 11-ta Odmarz na stadion.	„STRZELEC” (POLMIN) - „SOKÓŁ” Drohozycz Borysław
„ 12-ta Rewja Oddziałów i przemówienie WP. Rady M. Dziędzielewicz.	
„ 13-ta Obiad żołnierski.	

Wieczorem **DANCING** w sali MALINOWEJ.

WSTĘP na stadion: Trybuna 50 gr. stojące 20 gr. dla dzieci 10 gr.
Wciągu całego dnia zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Narodowej.
**Wrazie niepogody uroczystość ograniczy się do Mszy Św. w kościele w Mraźnicy
oraz do przemówienia WP. Rady Dziędzielewicz wygłoszonego w sali TSL. w Mraźnicy o godzinie 11-tej.**

Kryzys w relacjach polsko-niemieckich zaczął narastać od stycznia 1939 r., przede wszystkim w związku z odrzuceniem przez ministra Becka niemieckich propozycji wejścia w ścisły sojusz antysowiecki, a także w obliczu braku zgody strony polskiej na niemieckie żądania wytyczenia przez Pomorze eksterytorialnej autostrady, która miała połączyć Wolne Miasto Gdańsk z Rzeszą. W marcu 1939 r. doszło do pogłębienia kryzysu, gdy wobec likwidacji przez III Rzeszę Czechosłowacji i zajęcia litewskiej Kłajpedy Polska odpowiedziała ogłoszeniem częściowej mobilizacji sił zbrojnych. Dodatkowym czynnikiem zagrażającym bezpieczeństwu Polski było zbliżenie niemiecko-sowieckie, którego narodzin upatruje się w mowie Józefa Stalina, wygłoszonej 10 marca 1939 r. podczas obrad XVIII Zjazdu Partii Komunistycznej w Moskwie. Stalin w zawołany sposób zasugerował wówczas zbliżenie z III Rzeszą, mówiąc o braku zgody na wciąż



- Marsz. Edward Śmigły-Rydz podczas uroczystości przekazania darów dla Wojska Polskiego, Lublin 1939
Zbiory NAC

gnięcie ZSRS w konflikt zbrojny i w sojusz antyniemiecki, w którym prym wiodłyby kraje zachodnie. Podejście Stalina uchyliło III Rzeszy drzwi do negocjacji, które zakończyły się 23 sierpnia 1939 r. podpisaniem sowiecko-niemieckiego układu sojuszniczego, tzw. paktu Ribbentrop-Mołotow (do którego dołączono tajny protokół określający podział stref wpływów w Europie Środkowej). Już w kwietniu tego samego roku Hitler podjął decyzję, że to Polska – a nie Francja, jak wcześniej planowano – zostanie zaatakowana jako pierwsza. Rankiem 1 września 1939 r. wojska niemieckie, bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły granice Rzeczypospolitej. Polska nie miała szans, by samodzielnie wygrać walkę z Niemcami, dlatego pokładała nadzieje w zachodnich sojusznikach: Wielkiej Brytanii i Francji. Jednak potężne demokracje zachodnie, zwycięzcy Wielkiej Wojny, również nie były do wojny odpowiednio przygotowane i liczyły, że dzięki Polsce zyskają czas na dobrojenie swoich armii. W oficjalnie wygłaszanych deklaracjach państwa te potwierdzały gotowość do aktywnego włączenia się do działań wojennych w przypadku agresji III Rzeszy. Jednak z obawy przed osłabieniem woli walki w Polsce przemilczały tajny protokół do paktu Ribbentrop-Mołotow, którego treść, dzięki jednemu z niemieckich dyplomatów, była już wówczas znana zarówno w Paryżu, jak i w Londynie. Przewagę sił zbrojnych III Rzeszy dodatkowo wzmacniała możliwość operowania przez Niemców w niezwykle korzystnych warunkach geologicznych i taktycznych (głębokie oskrzydlenie ze strony Słowacji i Prus Wschodnich). Wódz Naczelny armii polskiej marsz. Śmigły-Rydz zdecydował się ze względów politycznych na kordonowe rozwinięcie wojsk lądowych wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Skutkowało to m.in. brakiem odpowiednich odwodów i łatwością przełamania polskiej obrony przez liczniejsze, lepiej uzbrojone i technicznie rozwinięte, a przede wszystkim lepiej dowodzone armie niemieckie. Trzeciego dnia wojny, po zmuszeniu armii „Kraków” do odwrotu z głównej linii obrony, stało się oczywiste, że polskie armie: na północy armia „Pomorze” oraz na południu, wspomniana już, armia „Kraków” muszą się cofać na wschód. Do tego doszło niemieckie uderzenie siłami pancernymi 10. Armii w kierunku Warszawy i Kielc, które między 4 a 8 września 1939 r. rozerwało polski front zachodni. Ósmego dnia wojny niemieckie czołgi znalazły się na zachodnim przedpolu stolicy Polski. Nawet najwięksi optymiści wiedzieli, że wojna jest przegrana, choć do końca liczone na wsparcie sojuszników: Francji i Wielkiej Brytanii. Jednak porażki polskie oraz brak aktywności mocarstw zachodnich zachęciły do działania Stalina, który 17 września wydał rozkaz Armii Czerwonej do agresji na Polskę. To był rzeczywisty koniec Polski, która odrodziła się w listopadzie 1918 r.

ZARZĄD KLUBU TOWARZYSKIEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

ZAWIADAMIA

że w sobotę dnia 29. IV. 39 r. o godz. 21 odbędzie się w salonach
Klubu przy ul. Książęcej 4 m. 5

WIELKI DANCING - BRIDGE

z którego całkowity dochód przeznaczają się na Fundusz Obrony Narodowej.

Bilety wejścia dla członków Klubu po 2 zł
dla wprowadzonych gości po 3 zł

Zespół muzyczny pierwszorzędny. Bufet obficie zaopatrzone.

Z uwagi na Cel zabawy Zarząd Klubu uprasza wszystkich członków i sympatyków Klubu o jaknajliczniejsze przybycie oraz wprowadzenie gości z pośród swych przyjaciół i znajomych.

Zakł. Druk. F. Wypychalski i S-ka Warszawa

• Zbiory BN



ZALĄŻKI POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO

Upadek Polski pod naporem dwóch totalitarnych potęg był wstrząsem dla całego społeczeństwa. Klęska wrześniowa przyczyniła się jednak do szukania innych form walki z okupantami Rzeczypospolitej. Jeszcze w czasie kampanii polskiej na terenie kraju zaczęły powstawać organizacje podziemne – jedną z pierwszych była Organizacja Orła Białego utworzona w trzeciej dekadzie września 1939 r. Z kolei 27 września w oblężonej stolicy powstała centralna organizacja mająca namaszczenie legalnych władz Rzeczypospolitej – Służba Zwycięstwu Polski (SZP) – która miała skupić wokół siebie przygotowania do zbrojnego zrywu ogólnopaństwowego przeciwko okupantom, gdy tylko nadarzy się sprzyjająca okoliczność.

PRZYGOTOWANIA DO EWAKUACJI SKARBU FON

Ewakuacja depozytów FON rozpoczęła się 4 września 1939 r., gdy czołgi niemieckie były w połowie drogi do Warszawy. Kpt. Januszewski i urzędnik Gutman z Biura Budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych podjęli tego dnia gotówkę i czeki w złotych polskich oraz w walutach, które nie zdążyły trafić na konta w PKO. Następnego dnia miała nastąpić ewakuacja całego ministerstwa i wywiezienie ze stolicy, zgodnie z rozkazem, całego złotego i srebrnego FON, ulokowanego w dwóch magazynach w gmachu ministerstwa oraz ośmiu skrytkach w PKO. Pakiety te zapakowano na dwa samochody ciężarowe, które dołączyły do kolumny ewakuującej złoto Banku Polskiego do Lublina. Komendantem transportu został płk Grossek. Do 8 września złoto przechowywano w lubelskim oddziale Banku Polskiego. Tego dnia walory kruszcowe FON wraz z innymi cennymi darami zostały ponownie zapakowane na ciężarówki i przewiezione do Lwowa, do miejscowego oddziału Banku Polskiego, gdzie dotarły wieczorem 9 września. Od godzin porannych 11 września rozpoczęto segregowanie ewakuowanych walorów FON, wydzielając przede wszystkim złoto. Praca ta nie mogła być jednak kontynuowana, gdyż jeszcze tego samego dnia przyszedł rozkaz lwowskiego dowództwa nakazujący przewiezienie FON do Tarnopola. Transport dotarł do miasta następnego dnia i przebywał w nim do 13 września, gdy przyszły rozkazy ewakuacji do Horodenki. Szlak ewakuacyjny walorów FON miał ponownie skrzyżować się z kolumną przewożącą złoto Banku Polskiego.

F. O. N



6.VIII
1914

~

6.VIII
1936

Małopol. Wschod. na Fundusz Obrony Narodowej.

Cena 10 gr.

BIBLIOTEKA
BN

WACŁAW JĘDRZEJEWICZ (1893–1993)

generał brygady WP, członek Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej, oficer I Brygady Legionów Polskich; w czasie służby w WP związany z II Oddziałem Informacyjno-Wywiadowczym Sztabu Generalnego, po 1928 r. został przeniesiony w stan nieczynny (a następnie do rezerwy); od 1928 r. pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (m.in. był dyrektorem Departamentu Konsularnego); od 1933 r. był wiceministrem skarbu, a w latach 1934–1935 ministrem oświecenia publicznego i wyznań religijnych; w latach 1936–1939 należał do grona piłsudczyków, którzy znaleźli się na marginesie obozu sanacyjnego; po ewakuacji złotego i srebrnego FON oraz nieuzyskaniu zgody na służbę w armii wyjechał do USA, gdzie został współzałożycielem Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (m.in. był jego pierwszym prezesem w latach 1943–1948); autor wielu publikacji i jeden z autorytetów polskiego uchodźstwa politycznego w USA.



Narodowe zasoby złota dojechały do Śniatynia, gdzie zostały załadowane do pociągu i w nocy 14 września ruszyły do Rumunii. Mjr Henryk Floyar-Rajchman i ppłk Wacław Jędrzejewicz, dotąd odpowiadający za transport złota Banku Polskiego, 15 września wrócili do Tarnopola, następnie we Lwowie chcieli się zgłosić do służby wojskowej. W Tarnopolu trafili jednak na szefa Administracji Armii gen. Litwinowicza, który powierzył im misję przetransportowania walorów FON do bezpiecznego miejsca. Komendantem transportu został wyznaczony Floyar-Rajchman, zaś Jędrzejewicz był jego najbliższym pomocnikiem. 16 września rano Floyar-Rajchman i Jędrzejewicz dotarli do Horodenki i przejęli kontrolę nad transportem złota i srebra FON. 17 września 1939 r., w dniu wejścia Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej, kolumna samochodów wiozących FON, przez Śniatyń, dotarła do granicznej miejscowości Kuty nad Dniestrem, już po zmroku przejechała przez most na rumuńską stronę, a 18 września dotarła do nieodległych Czerniowiec.

- Wacław Jędrzejewicz
Zbiory NAC

ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ
Oddział w Gorlicach.

Gorlice, dnia 25 kwietnia 1939 r.

OBYWATELE

Hasłem naszym jest — wszystko dla obrony kraju!

W chwili gdy cały Naród staje do współpracy dla wzmocnienia siły obronnej Państwa i nie skąpi ofiar czy to na F. O. N. czy to podpisując 5% Pożyczkę Przeciwlotniczą - Związek b. Ochotników Polskich przez swe oddziały w terenie uważa za swój obowiązek żołnierski wyzyskać wszystkie możliwości jakimi nawet najbiedniejsza ludność rozporządza.

W tej intencji Oddział Gorlicki Związku b. Ochotników Armji Polskiej
organizuje zbiórkę

STAREGO ŻELAZA i METALI, szkła białego oraz makulatury.

Nic nieznaczące i zdawałoby się bezwartościowe dla poszczególnych osób i gospodarstw przedmioty mogą być zamienione na setki złotych, które powiększą FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

To właśnie jest celem naszej akcji — Wszystko dla obrony kraju!

Zbiórka wymienionych wyżej przedmiotów odbywać się będzie tak na terenie miasta jak i całego powiatu w czasie od dnia ogłoszenia niniejszego do końca miesiąca Maja b. r. w następujący sposób:

w Gorlicach i w Bieczu — przez członków Związku b. Ochotników Armji Polskiej i uproszonych kwestarzy za okazaniem pisemnego upoważnienia,

na pozostałym terenie — za laskawym pośrednictwem Kierownictw Szkół Powszechnych przy laskawej współpracy Zarządów Gmin i P. T. Sołtysów.

Drukiem Z. Turowicza w Gorlicach.

KOMITET ZBIÓRKI.

RZĄD POLSKI NA UCHODŹSTWIE – NOWY UKŁAD SIŁ POLITYCZNYCH

Postępy wojsk niemieckich oraz niespodziewana agresja sowiecka we wrześniu 1939 r. przyspieszyły decyzję o ewakuacji władz polskich. Prezydent, rząd, przedstawiciele parlamentu i administracji oraz kierownictwo sił zbrojnych – w większości znalazły się na ziemi rumuńskiej, gdzie w zasadzie zakończyła się ich rola jako reprezentantów narodu. Stało się tak, gdyż do sojusznicznego Paryża jako pierwszy dotarł gen. Władysław Sikorski, były szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i premier Rządu RP, który dwa lata po zamachu majowym 1926 r. został przeniesiony w stan nieczynny (co oznaczało pozostawanie w służbie wojskowej, ale bez przydziału). W Polsce odsunięty od wpływów i stanowisk, tradycyjnie profrancuski (regularnie bywał we Francji po 1928 r.), miał na terenie III Republiki wielu przyjaciół w elitach politycznych i wojskowych. Sikorski, nie otrzymawszy w czasie kampanii polskiej 1939 r. żadnego przydziału, wyruszył do Francji. Do Paryża przybył 28 września 1939 r. Był to moment, gdy trwały gorączkowe próby zorganizowania na terenie Francji polskiego rządu na uchodźstwie. Legalne władze RP



- Wódz naczelny Władysław Sikorski i prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Władysław Raczkiewicz
Zbiory NAC

z prezydentem Ignacym Mościckim, premierem gen. Sławojem Składkowskim oraz Naczelnym Wodzem marsz. Śmigłym-Rydzem zostały pod naciskiem niemieckim internowane w Rumunii (pierwotnie Rumuni gwarantowali im wolny przejazd do Francji). Sytuację tę wykorzystali Francuzi, by wymusić ustąpienie dotychczasowych władz polskich na rzecz bardziej profrancuskich polityków. I w tej sytuacji politycznej w Paryżu pojawił się frankofil Sikorski. Prezydent Mościcki, wykorzystując art. 13 konstytucji kwietniowej, ustąpił ze stanowiska i 30 września 1939 r. wskazał jako swego następcę Władysława Raczkiewicza, a ten desygnował na stanowisko premiera i ministra spraw wojskowych Sikorskiego – po wcześniejszym podaniu się do dymisji rządu Składkowskiego. Wszystkie te decyzje były podejmowane *lege artis*, zgodnie z konstytucją kwietniową, niemalże jednocześnie na terenie Rumunii i Francji. Ostatecznie, w dniu 7 listopada 1939 r., Sikorski został mianowany przez prezydenta Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. W jego rękach znalazły się kluczowe funkcje polityczne i wojskowe. Takie rozwiązanie tłumaczono nadzwyczajną sytuacją – kraj okupowały dwa wrogie państwa, armia znajdowała się w rozsypane, a trwanie rządu zależało od wsparcia sojuszniczego mocarstwa.

PRYZSTANEK NA DRODZE EWAKUACJI FON – RUMUNIA

Czerniowce były tylko przystankiem na szlaku epopei FON. Złoto i srebro były względnie bezpieczne na terenie Rumunii, choć zawartość transportu kierowanego przez Floyar-Rajchmana i Jędrzejewicza utrzymywano w ścisłej tajemnicy. Na polecenie przebywającego tam gen. Wacława Stachiewicza, szefa Sztabu Naczelnego Wodza, wezwano do Czerniowiec zastępcę attaché wojskowego z Bukaresztu, mjr. Mariana Zimnała, który miał zadbać o bezpieczną drogę dla ciężarówek ze złotem i srebrem do Bukaresztu. Stachewicz polecił zaś Floyar-Rajchmanowi i Jędrzejowiczowi zadbać, żeby transport trafił ostatecznie do Paryża, na co otrzymali odpowiednie rozkazy na piśmie. Szef Sztabu Naczelnego Wodza sądził wówczas, że wkrótce sam dotrze do Francji, żeby zająć się odtwarzaniem Wojska Polskiego. Złoto FON w jego zamyśle miało zapewne pomóc zabezpieczyć finansową stronę tego przedsięwzięcia. 22 września 1939 r. kolumna licząca

wówczas trzy ciężarówki pod nadzorem mjr. Zimnala wyruszyła do Bukaresztu, gdzie dotarła 24 września. Zanim jednak zdążono rozładować samochody, na teren Ambasady RP wkroczyła żandarmeria rumuńska i zajęła pojazdy wraz z ich zawartością. Sprawę udało się ostatecznie załatwić polubownie, w zamian za niewielkie łapówki. Rumuńscy żandarmi nie zdawali sobie sprawy z wartości ładunku, jaki oddają Polakom.

HENRYK FLOYAR-RAJCHMAN (1893–1951)

major dyplomowany WP, przed 1914 r. sympatyzował z PPS, a po wyjeździe do Galicji został członkiem Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego „Strzelec” w Krakowie. W czasie I wojny służył w 5. Pułku Piechoty Legionów Polskich, a w latach 1917–1918 był członkiem POW; od 1918 r. służył w WP, m.in. był szefem sztabu 1. Dywizji Piechoty Legionów, oficerem w Biurze Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych oraz attaché wojskowym w Tokio (na tym stanowisku zastąpił swojego przyjaciela Jędrzejewicza); w 1933 r. zakończył służbę wojskową i został wiceministrem przemysłu i handlu, w 1934 r. został mianowany ministrem; w latach 1935–1938 był posłem na Sejm RP; położył ogromne zasługi przy ewakuacji skarbów FON, lecz mimo to nie zyskał przychylności gen. Sikorskiego na emigracji; idąc w ślady Jędrzejewicza, wyjechał do USA, gdzie był współorganizatorem Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia i Instytutu Józefa Piłsudskiego.

26 września 1939 r. walory FON znalazły się w piwnicach Ambasady RP w w Bukareszcie. Do sprawdzenia była zawartość ciężarówek, czyli 83 skrzynie i paczki, 28 worków oraz dwie skrzynie z aktami. Była to pierwsza z wielu, choć pobieżna, inwentaryzacja FON, jakich dokonano w czasie II wojny i po jej zakończeniu. Pierwszy protokół podpisali oficerowie z Biura Budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych, Floyar-Rajchman oraz przebywający wówczas w Bukareszcie Wincenty Jastrzębski (wiceminister opieki społecznej) i Stanisław Sadkowski



• Mjr Henryk Floyar-Rajchman
Zbiory NAC

(wicedyrektor Departamentu Obrotu Pieniężnego Ministerstwa Skarbu). Następnego dnia, w gronie poszerzonym o byłego premiera Janusza Jędrzejewicza (starszego brata Wacława) i dyrektora warszawskiego oddziału Banku Polskiego Stefana Michalskiego, zdecydowano o otwarciu skrzyń i worków w celu selekcji i wydzielenia złota, a także posegregowania darowizn ze srebra i oddzielenia ich od przedmiotów małowartościowych. Zadanie to miało wykonać trzech kapitanów z Biura Budżetowego (Skarżyński, Wyrzykowski i Olszewski) przy wsparciu dziewięciu pracowników Banku Polskiego, którzy jednak pracowali z różnym natężeniem i w różnym składzie. Niezmiennie za to zaangażowani byli wspomniani wyżej oficerowie, którzy w początkach września wyjechali wraz z FON z Warszawy. W tych trudnych warunkach, między 27 września a 3 października 1939 r., wstępnie posegregowano przedmioty. Następnie na zebraniu, w którym uczestniczył m.in. wiceminister spraw zagranicznych Mirosław Arciszewski, zdecydowano o wysłaniu do Paryża, do dyspozycji prezydenta Raczkiewicza, ok. 193 kg złota oraz ok. 14 tys. dolarów i innych walut obcych, a ponad 2,4 t srebra (przedmioty i monety) postanowiono pozostawić czasowo w Bukareszcie (pieniądze uzyskane z ich sprzedaży miały być przekazane Prezydentowi RP). O zamyśle tym poinformowano Raczkiewicza i Sikorskiego depeszą szyfrową 8 października 1939 r.

ZŁOTY I SREBRNY FON

Od 8 do 30 października 1939 r. złoto zostało umieszczone w ośmiu zaplombowanych skrzyniach o łącznej wadze 193 kg i 670 g i przeniesione do gmachu Ambasady Francuskiej w Bukareszcie: skrzynie nr 1–4 zawierały złote przedmioty na złom; nr 5–6 – złote zegarki; skrzynia nr 7 była wypełniona biżuterią i kamieniami szlachetnymi; nr 8 zawierała złote monety. Następnie – dzięki pomocy oficerów francuskich – skrzynie z cennym ładunkiem zostały przewiezione do Paryża jako bagaż dyplomatyczny. W jednej paczce wysłano także walutę obcą i czek. W tym czasie trwały dalsze prace

Wileńsko-Nowogródzki Komitet Daru Rolnictwa
na Fundusz Obrony Narodowej

ROLNICY!

Wzmoczenie sił obronnych Rzeczypospolitej jest naszym naczelnym obowiązkiem. Wysiłek całego Narodu, a w tej liczbie Rolnictwa Wileńskiego i Nowogródzkiego, winien zespolić się w jeden wielki czyn dla Państwa, zgodnie z doniosłym wezwaniem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Generała EDWARDA RYDZA ŚMIGŁEGO. Ziemia nasza niejednokrotnie dawała dowody obywatelskiej ofiarności, to też w chwili wzmacniania siły obronnej Państwa musimy my rolnicy stanąć we wspólnych szeregach obywateli świadomych wielkiego celu obrony narodowej.

My rolnicy, związani z ziemią, mamy tym większe odczucie potrzeby tej powszechnej daniny dobrowolnej dla wzmoczenia siły obronnej Kraju i zapewnienia spokojnej pracy na ziemi, którą uprawiamy, zwłaszcza, że Armia nasza w olbrzymiej swej większości to krew z krwi, kość z kości szerokich mas ludu wiejskiego. W pełnej świadomości powyższego, Rolnictwo przystępuje do dobrowolnego opodatkowania się na FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, aby dać tym samym wyraz jednolitego działania całego Narodu.

Wychodząc z tego założenia WILEŃSKO-NOWOGRÓDZKI KOMITET DARU ROLNICTWA na FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, powołany do życia na zebraniu organizacyjnym w Wilnie, wzywa ogół Rolników Wileńszczyzny i Nowogródzkiemu do złożenia jednorazowej daniny dobrowolnej w naturze za Funduszu Obrony Narodowej w wysokości co najmniej 2 kg. żyta z 1 ha.

W oparciu o Wileńską Izbę Rolniczą i dobrowolne organizacje rolnicze, Wileńsko-Nowogródzki Komitet Daru Rolnictwa powołuje do życia Powiatowe Komitety, które oprą swą działalność na Komitetach Gminnych i lokalnych w ścisłym współdziałaniu z miejscowymi organizacjami rolniczymi i samorządem terytorialnym.

Wileńsko-Nowogródzki Komitet Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej wierzy, że złożenie tej daniny na pomnożenie siły obronnej Kraju stanie się powszechnym dążeniem Rolnictwa Miejsowego i przyczyni się do tym silniejszej łączności między Wsią a Armią Rzeczypospolitej.

Wilno, dnia 25 sierpnia 1936 r.

Prezes Wil.-Now. Komitetu Daru na F.O.N.

(-) **Czesław Krupski**

Prezes Wileńskiej Izby Rolniczej.
Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Stołpcach.

Wiceprezes Wil.-Now. Kom. Daru na F.O.N.

(-) **Czesław Dębicki**

Posel na Sejm R. P. Prezes Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Nowogródzku.
Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wołotyńcu.

Wiceprezes Wil.-Now. Kom. Daru na F.O.N.

(-) **Władysław Kamiński**

Posel na Sejm R. P. Prezes Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie.
Prezes Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie.

CZŁONKOWIE KOMITETU WYKONAWCZEGO:

- (-) Senator pulk. dr. **Dobczakowski Eugeniusz** — Prezes Zarządu Podokr. Związku Strzel. Podokr. Wilno.
- (-) **Huszczka Otton** — Dyrektor Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Wilnie.
- (-) **Taurogórski Edward** — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie.
- (-) **Tyszkiewicz Andrzej** — Wiceprezes Rady Wojewódzkiej Związku Ziemiaków w Wilnie.

CZŁONKOWIE KOMITETU:

Barański Stefan — Dyrektor Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie.
Borowski Jan — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilejce.
Cypko Paweł — Dyrektor Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie.
Czapski Emeryk — Posel na Sejm R. P. Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Świnie.
Czetwertyński Ludwik — Prezes Rady Wojewódzkiej Związku Ziemiaków w Nowogródzku.
Gajl-Kot Antoni — Kierownik Podokręgowego Związku Strzeleckiego w Nowogródzku.
Górski Mieczysław — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lidzie.
Huszcza Piotr — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Świeżanach.
Jeleński Olgierd — Przedstawiciel Wydziału Wojewódzkiego w Nowogródzku i Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Niewieźcu.

Karczewski Józef — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Oszmianie.
Krzysztofek Emanuel — Prezes Związku Młodej Wsi w Wilnie.
Kwinto Marjan — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Brastawiu.
Letowt Kazimierz — Prezes Związku Młodej Wsi w Nowogródzku.
Majcher Ludwik — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Nowogródzku.
Senator Haiski Władysław — Przedstawiciel Wydziału Wojewódzkiego w Nowogródzku i Prezes Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Nowogródzku.
Namiński Antoni — Kierownik Związku Spółdzielni Siostryków R. P. i Spółdzielni Oddział w Wilnie.
inż. Niewiarowicz Leon — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Giełkowie.

inż. Okusko Eugeniusz — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Postawach.
plk. Piaszczy Władysław — Prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Wilnie.
Senator Rdułowski Konstanty — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Baranówkach.
Rostworowski Andrzej — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Siczynie.
Ruszycki Zygmunt — Przedstawiciel Wydziału Wojewódzkiego w Wilnie.
Srokowski Edmund — Dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddział w Wilnie.
Szymankiewicz Marcell — Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Moleńcu.
Wękwowicz Jan — Przedstawiciel Wydziału Wojewódzkiego w Wilnie.

Biuro Wileńsko-Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej

mieści się w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej — Wilno, ul. Ofiarne 2, tel. Nr 14—10.

Biuro Komitetu czynne codziennie od godz. 8 do 15 oprócz niedziel i świąt. W soboty od godz. 8 do 13 min. 30.

Składowa Graficzna „ENIG”, Wilno, Biłogajka Białobrunski 4, tel. 3-20.

WEZWANIE

Komitetu Gminnego w Szczepankowie Zbiórki ofiar w naturze na Fundusz Obrony Narodowej.

Świat cały w szalonym tempie zbroi się! Kolosalne budżety na zbrojenia wynoszą więcej jak nasz ogólny budżet państwowy. Te miljardy marek czy rubli to ostrze zwrócone przeciwko nam. Ze wszystkich stron Ojczyzna nasza jest otoczona potężnymi wrogami, którzy przez swoje zbrojenia szykują nam albo CZERWONY TEROR i WALKI BRATOBOJCZE, albo też BEZLITOSNY BUT GERMAŃSKI.

Musimy na siłę odpowiedzieć siłą, mieć w pogotowiu potężne eskadry samolotów i pancerne ciska czołgów i samochodów. Niech armja nasza wyposażona w najnowsze zdobycze techniki będzie potężnym murem chroniącym spokój naszych zagród i domowych ognisk, lecz na to potrzeba środków.

Budżet Państwowy więcej jak obecnie dać nie jest w stanie na zbrojenia, dlatego też na apel NACZELNEGO WODZA NASZEJ ARMJI GENERAŁA RYDZA-ŚMIGŁEGO cała Polska jak długa i szeroka składa ofiary na Fundusz Obrony Narodowej.

Dają biedni i bogaci, dają wszyscy bez różnicy przekonań politycznych, dają - bo telem jest najwyższe dobro obywatela Polaka, to Niepodległa, Mocarstwowa i Potężna POLSKA.

Gmina Szczepankowo nie chce pozostać w tyle za innymi gminami Rzeczypospolitej, na zebraniu delegatów poszczególnych wiosek w dniu 23-im sierpnia 1936 r. uchwaliła opodatkować się po 2 kg. zboża z morga na FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ i LIGĘ OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

OBYWATELE!

WZYWAMY WAS

do zdania egzaminu jako dobrych patriotów i Polaków, niech nikogo nie braknie w szeregach ofiarnych synów Ojczyzny.

Niech ten datek ofiarowany z serca i w zrozumieniu powagi chwili przyczyni się do spokojnej pracy nas wszystkich i pokaże światu, że POLSKA CZUWA i na ATAK ODPOWIE ATAKIEM.

My czyjego nie chcemy, ale i swojego do ostatniej kropli krwi bronić będziemy.

W najbliższych dniach wybrani obywatele z poszczególnych wsi będą zbierać zboże na powyższy cel. Niech każdy z gminniaków odnosi się do nich z sercem i da taki datek na jaki go stać, nie ograniczając się do 2 kg. z morga, bo im więcej damy, tem spokój nasz pewniejszym będzie i tem mur w postaci armji stanie się silniejszym.

KOMITET:

Przewodniczący: Ks. Proboszcz MATEUSZCZYK FRANCISZEK.
Wiceprzewodniczący: Wójt gminy Szczepankowo ŚWIERSZCZ BRONISŁAW.
Sekretarz: KORYTKOWSKI FRANCISZEK.
Członkowie: Chojnowski Antoni, Cholewicki Wiktor, Modzelek Józef, Żebrowski Kazimierz, Boguski Bronisław, Łada Bolesław, Długozima Adam.



inwentaryzacyjne, które 16 listopada 1939 r. doprowadziły do wydzielenia kolejnych dwóch skrzyń, głównie ze srebrnymi monetami, o wadze ponad 36 kg, które, także za pośrednictwem Ambasady Francuskiej, wysłano do Paryża. Każda wysyłka była awizowana depeszą szyfrową, przy czym korespondencja ta pozostawała bez odpowiedzi, co mocno niepokoiło Floyar-Rajchmana i Jędrzejewicza. Odpowiedź dotarła do Bukaresztu dopiero 7 grudnia 1939 r. Choć domyślano się przyczyn milczenia, to dopiero po przyjeździe do Francji zrozumiano, jak wygląda atmosfera na emigracyjnym gruncie.

Prace nad inwentaryzacją ponad 2,4 t srebra FON ruszyły po zamknięciu kwestii złota. W działaniach tych ważną rolę odegrał Zdzisław Hempel, współwłaściciel fabryki wyrobów srebrnych „Bracia Hempel” w Warszawie. Segregowanie srebrnego FON nie zostało już jednak przeprowadzone tak starannie – ostatecznie plan przyjęty 3 października zakładał spieniężenie srebra jeszcze w Rumunii. Już na samym początku natrafiono na przeszkody, spowodowane uzyskaniem relatywnie niskiej wyceny srebra oraz oczekiwaniami kupców, którzy chcieli całość srebrnego skarbu nabyć po cenie złomu, a więc znacznie poniżej jego wartości nominalnej. Uznano to za nieopłacalne i ostatecznie odstąpiono od pomysłu szybkiej sprzedaży. W wyniku selekcji skarb podzielono następująco:

- 1) monety srebrne o wadze ok. 840 kg, o próbie 800/900;
- 2) drobne monety (bilon) o wadze ok. 430 kg i słabej próbie 400/500;
- 3) srebrne przedmioty (głównie papierośnice, kubki, sztucce, zegarki i in.),
które rozbito na dwie grupy:
 - a) srebro użytkowe (w tym przedmioty u dużej wartości artystycznej)
o wadze ok. 600 kg,
 - b) złom srebrny o wadze 535 kg.

EWAKUACJA SREBRA FON – Z RUMUNII DO FRANCJI

28 listopada 1939 r. postanowiono ewakuować srebrny FON do Francji i tam (lub w innych krajach) sprzedać go za odpowiednią cenę. Zakładano, że najcenniejsze przedmioty otrzymają certyfikat pochodzenia z darów FON i będą licytowane wśród uchodźstwa polskiego, co miało przynieść wielokrotnie większy zysk niż ich sprzedaż jako złomu. Na terenie Rumunii planowano zostawić tylko przedmioty o najniższej wartości, które miały być spieniężone na miejscu, a to, czego nie udało się sprzedać, zostałyby protokolarnie zniszczone. Do 14 grudnia 1939 r. srebrny skarb zapakowano do 61 skrzyń o wadze netto 2403 kg i 540 g. Ze względu na rozmiar tej części FON w grę nie wchodziło przetrzymywanie pojedynczych skrzyń przez francuskie kanały dyplomatyczne. Postanowiono więc wynająć francuską firmę przewozową z Marsylii, która miała przetransportować srebro FON drogą morską. 20 grudnia 1939 r. komisyjnie przekazano 61 skrzyń do dyspozycji firmy de Brousse, która miała do 24 grudnia załadować je na statek „Suceava” stojący w porcie Konstanca. Skrzynie musiały jednak czekać w składzie celnym portu w Konstancy do 8 stycznia 1940 r., wypłynięcie statku się opóźniało. Srebro cały czas znajdowało się pod opieką polskich żandarmerów oraz Floyar-Rajchmana i Jędrzejewicza, którzy byli zobowiązani dostarczyć je do Konsulatu Generalnego RP w Marsylii, mimo że Rząd RP na emigracji odmówił im załatwienia francuskich wiz tranzytowych. Obaj wsiedli jednak na statek 14 stycznia 1940 r. Wizy udało się ostatecznie zdobyć dzięki pomocy urzędnika MSZ z Poselstwa RP w Atenach, gdy „Suceava” zawinęła do portu w Pireusie 17 stycznia. Stamtąd Floyar-Rajchman ruszył dalej do Francji drogą lądową, przez Rzym. Do Marsylii srebro FON pod opieką Jędrzejewicza przybyło 5 lutego 1940 r. Jednak dopiero 13 lutego, po zakończeniu wszystkich formalności, zostało przejęte przez zastępcę konsula generalnego RP Władysława Sidorowicza; następnego dnia Jędrzejewicz i konsul generalny dr Jan Rozwadowski podpisali protokół zdawczo-odbiorczy, a srebro FON – jak się potem okazało na długie lata – zostało przewiezione do skarbcza oddziału Banku Francji w Marsylii. Jędrzejewicz, zwolniony w tym momencie z obowiązku opieki nad FON, wyjechał do Paryża, gdzie 23 lutego 1940 r. złożył w Ministerstwie Skarbu rozliczenie

z sum pobranych w Bukareszcie na poczet kosztów transportu FON do Marsylii. W Paryżu spotkał się z raczej chłodnym przyjęciem, podobnie zresztą jak Floyar-Rajchman. Nieliczni życzliwi im ludzie radzili, żeby jak najszybciej opuścili stolicę Francji. Jędrzejewicz już 1 marca 1940 r. wyjechał do Londynu. Floyar-Rajchman wkrótce ruszył jego śladem, choć przed wyjazdem otrzymał od wiceministra spraw wojskowych gen. Mariana Kukiela jedyny dowód uznania, na jaki władze polskie potrafiły się wówczas zdobyć wobec niego (i pośrednio także Jędrzejewicza). 12 marca przekazano mu pismo następującej treści: „Wyrażam Panu Majorowi w Imieniu Służby podziękowanie i uznanie za wyratowanie transportu Funduszu Obrony Narodowej przed zagrabieniem przez wojska sowieckie, za bezinteresowną pieczę nad ochroną transportu w bezpieczne miejsce – do dyspozycji Pana Ministra Spraw Wojskowych”.

POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA ZACHODZIE

Wojsko Polskie (l'Armée Polonaise) we Francji zaczęto formować jeszcze latem 1939 r., na podstawie porozumienia polsko-francuskiego zawartego przed wybuchem wojny. W kampanii francuskiej wzięty udział dwie pełne dywizje i brygada piechoty oraz jedna niedoposażona brygada zmotoryzowana. Po klęsce w czerwcu 1940 r. oddziały te częściowo ewakuowały się do Wielkiej Brytanii. Na Wyspach Wojsko Polskie określano mianem Polish Armed Forces (Polskie Siły Zbrojne). W historiografii przyjęło się nieformalne określenie: Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, dla odróżnienia od formacji zbrojnych organizowanych przez komunistów w ZSRS w 1943 r. W skład PSZ wchodziły wojska lądowe i marynarka wojenna. Decyzją Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego z 22 lutego 1940 r. powstał trzeci rodzaj sił zbrojnych: lotnictwo. Warto dodać, że Armia Krajowa – siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego – także stanowiła część PSZ i dlatego była określana Krajową Siłą Zbrojną. Pod koniec wojny PSZ na Zachodzie rozrosły się do trzech dowództw korpusów, pięciu dywizji, trzech samodzielnych brygad, Polskie Siły Lotnicze liczyły łącznie 18 dywizjonów lotniczych, a w Marynarce Wojennej służyły (w różnych okresach) m.in. 2 lekkie krążowniki, 10 niszczycieli i 8 okrętów podwodnych. W drugiej połowie 1945 r. PSZ na Zachodzie osiągnęły liczebność ok. 250 tys. żołnierzy, z których blisko 106 tys. wróciło do kraju. Reszta pozostała na emigracji, przy czym największa grupa (ok. 120 tys. żołnierzy) przeszła przez utworzony przez Brytyjczyków Polski Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia, który był formacją przystosowującą zdemobilizowanych żołnierzy PSZ do życia cywilnego w Wielkiej Brytanii.



- Polscy piloci w Wielkiej Brytanii, 1940
Zbiory NAC

EWAKUACJA ZŁOTA FON – Z RUMUNII DO AFRYKI

Osiem skrzynek złotego FON (zapakowanych jeszcze w Bukareszcie, w końcowym etapie tragicznej kampanii francuskiej) 17 czerwca 1940 r., wraz ze złotem Banku Polskiego, trafiło na statek „Victor Schoelcher”, który ewakuował je do stolicy Senegalu, Dakaru. Tam złoty FON bezpiecznie czekał na powrót w polskie ręce. 12 października 1940 r. gen. Sikorski, już po przeniesieniu się na Wyspy Brytyjskie, utworzył Komisję Kontroli Majątku FON i Darów pod przewodnictwem gen. Mieczysława Norwida-Neugebauera. Komisja długo pracowała, jej raport końcowy jest datowany na 15 maja 1942 r. W dokumencie tym można m.in. przeczytać, że w Dakarze znajdują się skrzynki ze złotem FON nr 1–8 i 13 o wadze 213 kg i 814 g. Skrzynka nr 13 o wadze 20 kg i 144 g była szczególnie tajemnicza, gdyż nie wiadomo, kiedy została dołączona do złotego skarbu FON – na pewno nie na etapie przeglądu walorów w Bukareszcie. Raport przytacza także szacunkową wartość skarbu wykonaną przez urzędników Ministerstwa Skarbu 1 maja 1940 r., wynoszącą ok. 225 tys. dolarów. Z kolei wartość srebrnego FON szacowano na ok. 48 tys. dolarów.

Skarby FON ponownie znalazły się w zasięgu Rządu RP na Uchodźstwie, gdy działania wojenne w Afryce Północnej na przełomie lat 1942–1943 doprowadziły do przejścia francuskich kolonii zamorskich przez sojusznicy wobec aliantów Komitet Wolnej Francji gen. Charles’a de Gaulle’a i usunięcia kontroli kolaboracyjnego Państwa Francuskiego (Vichy) nad tym terytorium.

17 grudnia 1943 r. dyrektor Stefan Michalski z Banku Polskiego oraz komisarz ds. finansów Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Pierre Mendès France podpisali w Algierze porozumienie o wydaniu złota Banku Polskiego oraz odrębnego dokumentu dotyczącego złotego FON. Realizacja tej umowy nastąpiła jednak dopiero rok później – transport ruszył z Dakaru 7 grudnia 1944 r. Złoto FON dotarło do Londynu tydzień później i trafiło do piwnic hotelu Rubens, siedziby polskiego rządu. W związku z przybyciem złotego skarbu, przy Komisji Kontroli Majątku FON i Darów MON 15 grudnia 1944 r. powołano Specjalną Komisję Inwentaryzacyjno-Szacunkową dla oceny zawartości dziewięciu skrzyń ze złotem. W skład komisji weszli: ppłk audytor Jerzy Węsierski (przewodniczący), ppłk intendent Gracjan Samek,

urzędnik Eustachy Wołowicz (delegat Ministerstwa Skarbu) i kpt. Eugeniusz Turski. Komisja pracowała do 26 lutego 1945 r. i podzieliła złoto FON na pięć grup, pod kątem ich wartości. Łączną wartość tych przedmiotów oszacowano na 33 307 funtów szterlingów. Szacunek oparto na cenach hurtowych złota obowiązujących w Wielkiej Brytanii.

CZŁONKINIE „RODZINY WOJSKOWEJ“!!

Należymy do jednej z najliczniejszych organizacji kobiecych w Polsce. Organizacji, powołanej do życia przez Wielkiego Marszałka.

Nie wolno zapominać nam o tym nigdy!

W obliczu dziejowych wydarzeń, kiedy oczy całego społeczeństwa zwrócone są na naszą Armię i Wodza Naczelnego, my, żony wojskowych wykazać musimy swą gotowość do wszelkich ofiar jakich od nas Ojczyzna i Wódz Naczelny wymagać będzie.

Dziś wzywamy wszystkie członkinie Koła Wileńskiego do składania ofiar

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Zebrane ofiary bezzwłocznie przekazane zostaną Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi, jako dowód zrozumienia ważności chwili przez żony wojskowych garnizonu wileńskiego.

W sekretariacie R. W. wyłożona do podpisu księga ofiarodawczyń.

Zapisy oraz pieniądze przyjmować będą dyżurujące panie codziennie do dnia 5 kwietnia br. w godzinach od 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 19-ej.

Zarząd Koła Wileńskiego

Wilno, dn. 28 marca 1939 r.

TOW. WYD. „PODOBIE”, Druk. „PAX” WILNO, SW. JÓHANNESGO 2, Nr. 206

POWOJENNE LOSY ZŁOTEGO I SREBRNEGO SKARBU FON

Serią decyzji – z 10 lutego oraz 9 i 23 kwietnia 1945 r. – minister obrony narodowej gen. Marian Kukiel przekazał zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza do spraw Krajowych gen. Stanisławowi Tatarowi złoty skarb FON. Fizycznie nastąpiło to 22 maja 1945 r. Do tego dnia złoto FON znajdowało się w gestii gen. Tadeusza Malinowskiego, szefa Biura Oświaty i Opieki nad Żołnierzami i było zdeponowane w piwnicach hotelu Rubens. W momencie fizycznego przekazania skarbu gen. Tatar przejął także 14 protokołów Specjalnej Komisji Inwentaryzacyjno-Szacunkowej FON i Darów MON pracującej od 15 grudnia 1944 r. do 26 lutego 1945 r. nad inwentaryzacją i ewidencją skarbu, który przyплыł z Afryki Północnej do Londynu. Z dokumentów tych wynika, że liczył on dziewięć skrzyń z 6697,58 uncjami Troy (trojańskimi) złota, co dawało w przeliczeniu 208,29 kg tego kruszcu.

Tatarowi podlegał Oddział VI Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza, którego zadaniem było wspieranie walki podziemnej w kraju. Na czele tej ogromnej struktury, na którą oprócz centrali w Londynie składały się placówki rozmieszczone w całej Europie oraz dwie bazy (przerzutowa i szkoleniowa) we Włoszech, stał zaufany oficer Tatara, ppłk Marian Utnik. W początku 1945 r. z inicjatywy Tatara powstała tajna organizacja „Hel”, która miała teoretycznie przejąć rolę Oddziału VI przewidzianego do likwidacji. Na czele „Helu” stanął drugi zausznik Tatara – płk Stanisław Nowicki. Cała trójka – Tatar, Utnik i Nowicki – połączona była także tajnym porozumieniem, znanym jako Komitet Trzech, zainicjowanym kilka miesięcy wcześniej. Od inicjałów ich nazwisk powstał akronim TUN, który komuniści wykorzystali w 1949 r. jako kryptonim afery kontrwywiadowczej dającej początek ogromnej czystce w Ludowym Wojsku Polskim. Na czele tej nieformalnej organizacji stał Tatar i to on sformułował jej cel działalności, czyli „uratowanie” środków finansowych, znajdujących się w gestii Oddziału VI, które pochodziły ze stałej subwencji brytyjskiej oraz z dotacji prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta i były przeznaczone na działalność Armii Krajowej. Faktycznie „uratowanie” tych ogromnych środków finansowych oznaczało ich wyprowadzenie w nielegalny sposób ze Skarbu Państwa, ukrycie w uprzednio

STANISŁAW TATAR (1896–1980)

generał brygady WP, artylerzysta, w czasie I wojny światowej oficer w armii rosyjskiej, od 1917 r. w I Korpusie Polskim na Wschodzie; w 1918 r. wstąpił do WP – m.in. ukończył Wyższą Szkołę Wojenną (WSW), w 1938 r. awansowany na dowódcę 3. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów w Zamościu; w czasie kampanii polskiej 1939 r. był dowódcą Artylerii Dywizyjnej 3. Dywizji Piechoty Legionów; od 1940 r. służył w Związku Walki Zbrojnej na stanowisku szefa Oddziału III Operacyjnego. Zwolennik porozumienia ze Związkiem Sowieckim, przez co wszedł w konflikt z dowództwem AK; w kwietniu 1944 r. przybył na Wyspy Brytyjskie i został mianowany zastępcą szefa Sztabu Naczelnego Wodza ds. Krajowych, któremu podlegał Oddział VI; bardzo szybko został sojusznikiem premiera Stanisława Mikołajczyka; jesienią 1944 r. założył samowwarczy Komitet Trzech, który zdefraudował pieniądze Oddziału VI. Środki zostały następnie ukryte na terenie Francji jako fundusz „Drawa”. Tatar początkowo planował wesprzeć pieniędzmi z „Drawy” sprawę Mikołajczyka po jego powrocie do kraju, lecz w 1947 r., już po sfałszowanych wyborach do Sejmu, postanowił podjąć współpracę z Oddziałem II Sztabu Generalnego w Warszawie. Złoto FON i pieniądze z „Drawy”, pod płaszczykiem szczytnych celów, miały ustawić Tatara i jego współpracowników w komunistycznej rzeczywistości w kraju. Wciągnięty w grę z wywiadem wojskowym nie zorientował się jednak, że sprawa zaczyna zwracać się przeciwko niemu. W 1949 r. śledztwo w sprawie Tatara przejął kontrwywiad (Główny Zarząd Informacji), który na polecenie członków Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (Bolesława Bieruta i Jakuba Bermana) sfingował wielką aferę, która otrzymała kryptonim TUN. Tatar i jego współpracownicy zostali aresztowani, a afera TUN dała pretekst do wielkiej czystki w Ludowym Wojsku Polskim. W 1951 r. Tatar został skazany na dożywocie, a w końcu 1954 r. wyszedł z więzienia (w 1956 r. został rehabilitowany).



• Gen. Stanisław Tatar
Wikipedia

przygotowanych kryjówek na terenie Europy Zachodniej i przejęcie nad nimi pełnej kontroli przez Komitet Trzech, a faktycznie przez samego Tatara. Ostatecznie gra toczyła się o niebagatelną kwotę szacowaną między 3,5 a 4,5 mln ówczesnych dolarów (suma odpowiadająca dzisiaj ponad 50 mln dolarów), które ukryto w specjalnym funduszu pod kryptonimem „Drawa”. W maju 1945 r. do gotówki w dolarach, funtach szterlingach oraz złotych monetach dołączyły precjoza i sztaby złota ze złotego skarbu FON.

Gen. Kukiel, który miał darzyć Tatara ogromnym zaufaniem, widział w tym oficerze swojego następcę na stanowisku ministra obrony narodowej. Temu pomysłowi miał także sprzyjać premier Stanisław Mikołajczyk. Już w lipcu 1944 r. planował on rekonstrukcję rządu, jej osi miało być wprowadzenie do Rady Ministrów przybyłego z kraju działacza Stronnictwa Narodowego, Zygmunta Berezowskiego oraz mianowanie Tatara szefem MON. Realizacja tego pomysłu została jednak odłożona po dymisji rządu Mikołajczyka i desygnowaniu 29 listopada 1944 r. na premiera Tomasza Arciszewskiego. Zaufanie ministra Kukiela do Tatara niewątpliwie wynikało z faktu, że jeszcze wiosną 1945 r. był on postrzegany jako wysoki rangą oficer Armii Krajowej, lojalny wobec Rządu i Prezydenta RP na uchodźstwie, w dodatku zajmujący kluczowe stanowisko dla łączności z okupowanym krajem. Z zeznań Tatara złożonych po jego aresztowaniu w Polsce Ludowej wynikało, że Kukiel świadomie oddał mu FON, gdyż pragnął, by skarb ten został wykorzystany na rzecz kraju i nie był zagarnięty przez działaczy emigracyjnych. Relacje Tatara nie znajdują jednak potwierdzenia w protokołach przekazania skarbu, w których wyraźnie zaznaczono, że tzw. złoty FON miał być przeznaczony na: „wydatki wojskowe związane z dalszą walką o niepodległość Polski”. Formalnie Tatar i Nowicki podpisali protokół zdawczo-odbiorczy przejęcia FON, z którego wynikało, że dalsze dysponowanie skarbem leży wyłącznie w gestii szefa MON – faktycznie jednak Kukiel nie interesował się już później sprawą złotego skarbu.



- Proces oficerów. Wśród oskarżonych m. in.: gen. Stanisław Tatar, ptk Marian Utnik i ptk Stanisław Nowicki Tygodnik „Świat”, 1951, nr 2 (2), Wikipedia

STANISŁAW NOWICKI (1897–1963) I MARIAN UTMNIK (1902–2003)

pułkownicy dyplomowani WP – w czasie II wojny oficerowie w Oddziale VI Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza, w 1944 r. weszli w porozumienie z gen. Tatarem i utworzyli wspólnie samozwańczy Komitet Trzech; w latach 1944–1949 współpracowali z nim w procederze defraudacji pieniędzy Oddziału VI i złota FON; obaj zostali tajnymi współpracownikami komunistycznego wywiadu, a w 1949 r. byli aresztowani razem z Tatarem; w 1951 r. zasiedli razem z nim na ławie oskarżonych w sprawie będącej następstwem sfiżowanej przez Główny Zarząd Informacji tzw. afery TUN – obaj otrzymali wyroki 15 lat więzienia; wraz z końcem stalinizmu w Polsce opuścili więzienie.

Złoty FON umieszczono w kamienicy znajdującej się w ekskluzywnej londyńskiej dzielnicy South Kensington, przy 11 Cornwall Gardens, a następnie przewieziono go do domu na przy Montpellier Avenue 6 w dzielnicy Ealing. Techniczną stroną przejścia skarbu od gen. Malinowskiego zajął się płk Nowicki przy pomocy zaufanego szofera Tatara, plut. Kaczorkiewicza. Jeśli chodzi o srebrny FON, który był zdeponowany w oddziale Banku Francji w Marsylii, to miał on być przekazany dopiero 27 czerwca 1945 r. (zgodnie ze świadectwem gen. Tatara), a następnie przeznaczony na pomoc dla sierot po polskich żołnierzach oraz pomoc dla inwalidów, więźniów i jeńców polskich. Ostatecznie jednak nie doszło do przekazania srebrnego FON z Marsylii do Londynu i pozostał on na terenie Francji aż do lat 70. XX w.

FUNDUSZ „DRAWA”

Nazwa aktywów Oddziału VI Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza, przeznaczonych do wsparcia Armii Krajowej, które w latach 1944–1947 zostały przejęte i zdefraudowane przez samozwańczy Komitet Trzech z gen. Tatarem na czele, a następnie, w latach 1947–1949, przekazane przedstawicielom komunistycznego wywiadu wojskowego w Warszawie. Podstawą „Drawy” było ok. 3,5 mln dolarów, które w czerwcu 1944 r. w formie dotacji przekazał premierowi Mikołajczykowi prezydent USA Roosevelt, z przeznaczeniem na pokrycie potrzeb Oddziału VI. W skład tego funduszu weszło także złoto FON.

W lipcu i sierpniu 1945 r. Tatar i jego współpracownicy, przy pomocy oficerów Oddziału VI, wywieźli z Głównej Bazy Przerzutowej w Brindisi na południu Włoch 6,5 mln dolarów w banknotach i 35 tys. dolarów w złotych monetach, które następnie rozdzielono i ukryto w co najmniej czterech różnych miejscach: w Rzymie, przy dowództwach 1. Dywizji Pancernej i Samodzielnej Brygady Spadochronowej w okupowanych Niemczech oraz we Francji. Pierwszy w grze Tatarą zorientował się dowódca 2. Korpusu gen. Władysław Anders, który przejął rzymską skrytkę „Drawy”. W czasie tej akcji w wyniku samobójstwa zginął zausznik Tatarą ppłk Marian Dorotycz-Malewicz vel Ryszard Hańcza. Skrytki w Niemczech zostały odkryte przez polskie wojsko i przejęte w 1946 r. Wobec konfliktu z kierownictwem Polskich Sił Zbrojnych i otwartego ostracyzmu części wysokiej kadry oficerskiej Tatar postanowił wysondować możliwość nawiązania kontaktu z komunistycznym reżimem zainstalowanym przez Sowieców w Warszawie. Tym bardziej że od 28 czerwca 1945 r., po wyjeździe do Polski Mikołajczyka i części jego współpracowników ze Stronnictwa Ludowego, zaczął działać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), uznany przez aliantów zachodnich za jedyny legalny rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Cofnięcie uznania legalnemu Rządowi RP na Uchodźstwie i wejście bliskiego Tatarowi Mikołajczyka do TRJN dało temu pierwszemu silny impuls do wejścia w interakcję z szefem Polskiej Misji Wojskowej w Londynie płk. Józefem Kuropieską. Po raz pierwszy nastąpiło to w październiku 1945 r., w następnych miesiącach współpraca nabrała rozpędu. Z ramienia Warszawy, przy akceptacji Biura Politycznego Polskiej Partii Robotniczej, kontrolę nad kontaktami z Komitetem Trzech przejął Oddział II Sztabu Generalnego na czele z gen. Wacławem Komarem. Członkowie komitetu współpracowali z komunistycznym wywiadem wojskowym nawet po sfałszowanych wyborach do Sejmu (19 stycznia 1947 r.). W ich wyniku władzę przejął tzw. Blok Demokratyczny, będący parawanem dla komunistów z PPR, którzy od tego czasu uzyskali pełną kontrolę nad krajem.

WACŁAW KOMAR (1909–1972)

właściwie Mendel Kossoj; generał brygady ludowego WP, działacz komunistyczny od 1925 r., w latach 1927–1932 na szkoleniach w ZSRS. Od 1936 r. walczył w Brygadach Międzynarodowych po stronie republikanów w wojnie domowej w Hiszpanii. W 1940 r. wstąpił we Francji do Wojska Polskiego – trafił do niewoli, w 1945 r. został szefem Oddziału II Sztabu Generalnego LWP, a od 1947 r. dodatkowo został dyrektorem Departamentu VII Wywiadowczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W ten sposób skupił w swoim ręku kontrolę nad wywiadem wojskowym i cywilnym. Od jesieni 1945 r. prowadził z Tatarem i jego współpracownikami grę zmierzającą do pozyskania dolarów z funduszu „Drawy” oraz złota FON; zwerbował do niejawnego współzawodniczenia Utnika i Nowickiego. W 1948 r. przekazał sprawę Tataru Głównemu Zarządowi Informacji, lecz nie uratowało go to przed aresztowaniem w 1952 r. w ramach odprysków afery TUN; z aresztu wyszedł w 1954 r. i po odwilży październikowej 1956 r. wrócił do służby wojskowej (był m.in. dowódcą Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego); w latach 1960–1968 był dyrektorem generalnym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; usunięty ze służby w wyniku czystek antysemitycznych.



- Gen. Wacław Komar „Trybuna Ludu”, 1963 Wikipedia

23 maja 1947 r. doszło w Londynie do podpisania umowy pomiędzy ambasadorem rządu warszawskiego Jerzym Michałowskim a Tatarem w sprawie pożyczki z funduszu „Drawa” na pokrycie wykupu odpraw demobilizacyjnych żołnierzy polskich repatriowanych do kraju. Komitet Trzech wyłożył na ten cel 10 tys. funtów szterlingów i 200 tys. dolarów – zwrot wyłożonej gotówki miał nastąpić najpóźniej do 31 grudnia 1947 r. Wspomniana umowa była wstępem do zakończonych 27 maja rozmów attaché wojskowego ppłk. Maksymiliana Chojeckiego z Tatarem, w obecności ambasadora Michałowskiego, na temat przekazania całego funduszu „Drawa” i złotego skarbu FON



- Elementy zachowanej części złotego skarbu FON
Zbiory NBP

na rzecz Skarbu Państwa Polski Ludowej. Tatar trwał na stanowisku oddania pieniędzy i precjozów znajdujących się w gestii Komitetu Trzech dopiero po wyborach parlamentarnych w Polsce, co miało – w jego mniemaniu – nadać cechy legalności wyłonionemu w „demokratycznych” wyborach rządowi. Jego życzeniem było przeznaczenie tego majątku na odbudowę kraju.

29 maja 1947 r. członkowie Komitetu wręczyli attaché wojskowemu dokument na temat planu przekazania „Drawy” i złotego FON w formie niemalże uroczystej preambuły do umowy dwóch równorzędnych podmiotów. Był to efekt zabiegów Tatar, który cały czas starał się nadać cechy legalności

Komitetowi. Miała to być rękojmia i zarazem rodzaj przyszłej polisy bezpieczeństwa dla całej trójki. Tatar mógł się liczyć z tym, że przekazanie w pełnej tajemnicy funduszu dolarowego i złotego FON wywiadowi komunistycznemu nie wpłynie na wzmocnienie jego pozycji w kraju, a on sam, po powrocie do Polski, może stać się – wraz z całym Komitetem – ofiarą działań zainicjowanych przez Wacława Komara. Członkowie Komitetu Trzech określili, jakich działań oczekiwali od władz w Warszawie: „Komitet proponuje: »Drawę« przekazać Skarbowi Polskiemu na cele odbudowy gospodarczej Polski w ramach ogólnego planu gospodarczego Rządu Polskiego, a więc w postaci maszyn i materiałów, głównie technicznych, przemysłowych i rolniczych, nabywanych w Wielkiej Brytanii, Francji lub Belgii. Komitet sugeruje włączenie jego przedstawiciela do Komisji Zakupów Zagranicznych, na czas

dokonywania zakupów z tego funduszu. [...] Komitet liczy ze strony czynników miarodajnych Rządu Polskiego: a/ na kredyt zaufania co do szczerości intencji i rzetelności komitetu; b/ na maksymalną pomoc i ułatwienia w zakresie niezbędnym do zrealizowania niniejszego planu; c/ na umożliwienie zachowania dobrego imienia członków komitetu, w najszerszym zrozumieniu tego słowa; d/ na opiekę, tak dla członków komitetu i ich rodzin, jak i personelu współpracującego, i to zarówno w okresie realizacji planu przekazania mienia, jak i w okresie późniejszym, e/ na zastosowanie środków ostrożności w czasie przekazywania mienia oraz unikanie rozgłosu w stosunku do czynników obcych i polskiej emigracji”. Dokument podpisany własnoręcznie przez Tatara, Utnika i Nowickiego miał gwarantować lepszą przyszłość im oraz ich rodzinom i współpracownikom. Rękojmią jego wypełnienia stała się dekretna I wiceministra obrony narodowej i członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej gen. Mariana Spychalskiego, który 19 sierpnia 1947 r. napisał w lewym górnym rogu „akceptuję”. Widnieje tam także „akceptacja” z datą 22 sierpnia, opatrzona nieczytelną parafką, zapewne należąca do kogoś stojącego wyżej w hierarchii partyjnej lub państwowej. Być może był to podpis Bolesława Bieruta, który został wciągnięty w sprawę Tatara, lub Jakuba Bermana, przewodniczącego Komisji Koordynacyjnej ds. Wywiadu i Kontrwywiadu przy KC PPR, osobiście zaangażowanego w nadzór nad sprawą przejścia funduszu „Drawa” i złotego FON.

MARIAN SPYCHALSKI (1906–1980)

marszałek PRL, architekt (ukończył Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej), kierownik w Wydziale Planowania w Zarządzie Miejskim Warszawy, wielokrotnie nagradzany za swoje projekty; równocześnie od 1931 r. członek Komunistycznej Partii Polski; zajmował się infiltracją środowisk inteligenckich. Od początku 1942 r. związany z Polską Partią Robotniczą, szybko awansował w hierarchii partyjnej, objął stanowisko szefa sztabu bojówek PPR – Gwardii Ludowej; w styczniu 1943 r. został szefem wywiadu GL (Wydział II), a od stycznia 1944 r. był członkiem Krajowej Rady Narodowej, samozwańczego komunistycznego parlamentu. W marcu 1944 r. na polecenie I sekretarza PPR Władysława Gomułki wyjechał do Moskwy, gdzie dołączył do Centralnego Biura Komunistów Polskich przy Komitecie Centralnym Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików); był współautorem manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W maju 1945 r. został członkiem Biura Politycznego KC PPR i wiceministrem obrony narodowej – z ramienia partii miał dbać o właściwe oblicze ideowe armii oraz kontrolować marsz. Michała Rolę-Żymierskiego, któremu komuniści nie do końca ufali. W swoim otoczeniu faworyzował tzw. dąbrowszczaków (członków Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii) i dlatego popierał gen. Wacława Komara – od samego początku miał nadzór (z ramienia partii) nad kontaktami z Tataram i planowanym przejściem

złota FON i środków „Drawy”. Jako zaufany człowiek Gomułki był od 1948 r. stopniowo odsuwany od wpływów w związku z walkami frakcyjnymi w partii (tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne); w 1950 r. został aresztowany przez bezpiekę i przez następne sześć lat przebywał w areszcie śledczym – jego proces nigdy się nie odbył. Na fali postalinowskiej odwilży wyszedł z aresztu w marcu 1956 r. Po powrocie do władzy Gomułki objął najwyższe funkcje w partii i armii – był członkiem Biura Politycznego KC PZPR (do grudnia 1970 r.), ministrem obrony narodowej (1956–1968) i przewodniczącym Rady Państwa (formalnie głową państwa w PRL w latach 1968–1970); po krwawym stłumieniu strajków robotniczych na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. został odsunięty od władzy.



• Marsz. Marian Spychalski
Zbiory NAC

Na fundusz „Drawa”, w momencie finalizowania umowy Tatara i Komitetu Trzech z przedstawicielem warszawskiego reżimu, składało się najprawdopodobniej 2,24 mln dolarów amerykańskich (w banknotach), które były rozmieszczone w skrytkach na terenie Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Luksemburga oraz USA. Pozostała część funduszu została wykorzystana na zakup lub dzierżawę następujących nieruchomości lub inwestycji:

- 1) farmy pod Londynem (60 ha), wraz z 10 traktorami;
- 2) trzech 4-piętrowych domów (bliźniaki) przy Cornwall Gardens 11, 13 i 15, z opłaconą dzierżawą na 14 lat (pod nr 11 i 13 prowadzono pensjonaty; pod nr 15 mieścił się Attachat Wojskowy w Londynie);
- 3) własnościowej dużej willi pod Londynem przy Montpellier Avenue 6, w której mieszkali wówczas Tatar, Nowicki oraz personel administracyjny;
- 4) własnościowej reprezentacyjnej kamienicy przy Rue Lauriston 74 w Paryżu o wartości ok. 15 mln franków – obecnie to siedziba paryskiej stacji Polskiej Akademii Nauk;
- 5) własnościowego, 3-piętrowego domu w centrum Brukseli o wartości ok. 5 tys. funtów szterlingów;
- 6) małej farmy pod Paryżem;
- 7) wytwórni termosów w Londynie;
- 8) trzech samochodów osobowych, dwóch półciężarowych i dwóch ciężarowych.

Złoty skarb FON obejmował łącznie osiem skrzyń ze złotem w sztabach i monetach oraz złote precjoza, które przedstawiciel władz komunistycznych w Londynie początkowo szacował na ok. 300 kg. Po formalnym przejściu skarbu, które nastąpiło 19 czerwca 1947 r., ppłk Chojecki deponował o 260 kg złota w 10 skrynkach żelaznych. Już na pierwszy rzut oka nie zgadza się zatem liczba skrzyń – w momencie przewiezienia złota FON z Dakaru do Londynu w grudniu 1944 r. było ich dziewięć. Ponadto warto zauważyć, że gdy 8 marca 1948 r. złoty skarb FON był przekazywany protokolarnie do NBP przez funkcjonariuszy wywiadu, jego waga skurczyła się do 208 kg i 294 g,

co odpowiadało pierwotnym szacunkom, znanym jeszcze z czasu ewakuacji skarbu FON z Polski w latach 1939–1940. Szczególnie tajemniczy był jednak wcześniejszy wzrost wagi cennego ładunku – aż o ponad 50 kg złota. Można to oczywiście wytłumaczyć na kilka sposobów, ale każdy będzie tylko hipotezą. Najbardziej prawdopodobne jest to, że w momencie przekazania złotego FON w ręce attaché wojskowego w Londynie nie zważono dokładnie skarbu i dlatego podano zawyżoną wagę szacunkową. Jednak z posiadanych przez Tatara protokołów przejęcia skarbu od przedstawicieli MON wiosną 1945 r. (obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie) wynika, że wagę złota FON określono bardzo precyzyjnie. Innym wytłumaczeniem mogłoby być dołączenie do skarbu FON jakiejś części złotych monet dolarowych będących elementem funduszu „Drawa”. Łącznie w „Drawie” w sierpniu 1945 r. zgromadzono nieco ponad 35 tys. dolarów w złotych monetach, a to zapewne nie były jedyne złote monety znajdujące się wcześniej w posiadaniu Oddziału VI, które potem Komitet Trzech umieścił w swoich kryjówkach. Jeśli to rzeczywiście miało miejsce, późniejsze zniknięcie ponad 50 kg złota (z 260 kg do przeszło 208 kg) robi się zupełnie jasne – zostało ono zawłaszczone przez funkcjonariuszy komunistycznego wywiadu wojskowego (złoty skarb FON był przechowywany w Oddziale II pomiędzy lipcem 1947 a marcem 1948 r.), a to, co nie zostało zdefraudowane, mogło być wykorzystane jako specjalny fundusz wywiadu.

KONFERENCJE WIELKIEJ TRÓJKI (TEHERAN, JAŁTA, POCDZAM)

W czasie II wojny światowej kluczowe znaczenie dla sprawy polskiej miała zmiana relacji sił wewnątrz koalicji antyniemieckiej, którą od końca 1941 r. tworzyły Stany Zjednoczone, Związek Sowiecki i Wielka Brytania. W związku z porażkami niemieckimi na froncie wschodnim w 1943 r. i przejściem przez Armię Czerwoną inicjatywy strategicznej od sierpnia tego roku w koalicji umacniała się pozycja ZSRS oraz jego dyktatora, Józefa Stalina, a zmniejszało się znaczenie najstarszego alianta, Wielkiej Brytanii na czele z premierem Winstonem Churchillem. Po jednostronnym zerwaniu stosunków dyplomatycznych z polskim rządem na emigracji w kwietniu 1943 r. (w związku z odkryciem grobów katyńskich i polskim wnioskiem skierowanym do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie tej kwestii),



- Winston Churchill, Harry Truman i Józef Stalin na konferencji w Poczdamie, 1945
Zbiory NAC

Związek Sowiecki dążył do zainstalowania w Polsce uległego sobie rządu. W czasie pierwszego szczytu Wielkiej Trójki w Teheranie (28 listopada–1 grudnia 1943 r.) Stalin uzyskał od prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta i brytyjskiego premiera Winstona Churchilla zgodę na włączenie Polski do sowieckiej strefy operacyjnej. Było to równoznaczne z oddaniem naszego kraju do sowieckiej strefy wpływów po zakończeniu wojny. To ustalenie ukryto przed Rządem RP na Uchodźstwie i polską opinią publiczną. Do momentu kolejnego szczytu Wielkiej Trójki w Jałcie (4–11 lutego 1945 r.) niemalże całe terytorium II Rzeczypospolitej znalazło się pod kontrolą Armii Czerwonej. W Jałcie Stalin zadbał o doprecyzowanie ustaleń teherańskich. Polska miała utracić na rzecz ZSRS wschodnie województwa (zajęte jeszcze w 1939 r.), a w zamian zyskać rekompensatę terytorialną na zachodzie kosztem III Rzeszy (chodziło o cały Śląsk, Pomorze Zachodnie, znaczną część Prus Wschodnich oraz terytorium dawnego Wolnego Miasta Gdańska). W Polsce miał powstać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej z połączenia komunistycznego marionetkowego rządu warszawskiego (pomiędzy 21 lipca a 31 grudnia 1944 r. funkcjonującego pod nazwą Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego) oraz części polityków legalnego Rządu RP na Uchodźstwie. TRJN miał przeprowadzić „wolne, nieskrępowane wybory”, które w przyszłości wyłoniłyby demokratyczny rząd polski legitymujący się powszechnym mandatem społecznym. W rzeczywistości wybory ze stycznia 1947 r. zostały sfalszowane przy pomocy sowieckich służb specjalnych. Przeciwno ustaleniom jałtańskim bezskutecznie protestował Rząd RP z premierem Tomaszem Arciszewskim na czele. Na ostatnią konferencję Wielkiej Trójki w Poczdamie (17 lipca–2 sierpnia 1945 r.) zaproszono przedstawicieli TRJN (który powstał 28 czerwca 1945 r.) z Edwardem Osóbką-Morawskim, Bolesławem Bierutem i Stanisławem Mikołajczykiem na czele. To właśnie na tym szczycie doszło do uznania TRJN i cofnięcia uznania Rządowi RP w Londynie (5 lipca 1945 r.). Polska oficjalnie znalazła się za „żelazną kurtyną”, która już wkrótce miała trwale podzielić Europę na demokratyczny Zachód i totalitarny Wschód.

Attaché wojskowy ppłk Chojecki sugerował w swoim raporcie, że skarb FON należy albo przewieźć drogą lotniczą (na dwie raty) lub drogą morską jako pocztę dyplomatyczną, albo wykorzystać do przewiezienia skarbu polskie okręty wojenne, które pod dowództwem kmdr. por. Stefana de Waldena miały 15 czerwca 1947 r. odpłynąć do kraju. 2 czerwca szef Oddziału II gen. Komar depešował do Chojeckiego, że FON trzeba powierzyć de Waldenowi, który miał zostać obarczony „osobistą odpowiedzialnością” za bezpieczne dostarczenie skarbu przez ORP „Błyskawicę”, a następnie

przekazanie go bezpośrednio Komarowi. Trzy dni później jednak szef wywiadu wojskowego zmienił zdanie – zapewne nie ufając de Waldenowi – i polecił zdeponować skrzynię FON w gmachu Ambasady oraz czekać na specjalnego kuriera z instrukcjami, jak skrzynię dostarczyć do kraju. Specjalnym kurierem – a raczej superrewizorem – okazał się zaufany oficer i zarazem zastępca Komara, płk Stanisław Flato, który do Londynu przyjechał 29 maja. Komar zaakceptował opracowany przez Flatę plan o kryptonimie „Brzoza”, który zakładał przewiezienie skarbu przez zaufanych kurierów (por. Leona Szwajcera i Polę Landau-Leder) w dwóch rzutach drogą lotniczą: przez Kopenhagę i Pragę. Do zamaskowania przetrzutu drugiej części skarbu wykorzystano transport zwłok gen. broni Lucjana Żeligowskiego, zmarłego w Londynie 9 lipca 1947 r. Plan „Brzoza” był przeprowadzony w ścisłym porozumieniu z Tatarem i pozostałymi członkami Komitetu Trzech, którzy dodatkowo zażądali pisemnego potwierdzenia przez przedstawiciela rządu komunistycznego, że Warszawa zna i akceptuje plan „Brzoza”. Jak jednak wynika z depeszy Flaty do Chojeckiego z 11 czerwca 1947 r. – było to niemożliwe „ze względów prestiżowych”. Komuniści nie chcieli ryzykować, że sprawa wyjdzie na jaw, jeśli pozostanie ślad w postaci pisemnego dokumentu na ten temat. W zamian zaproponowano wyjazd do kraju jednego z członków Komitetu, który na miejscu miał się spotkać z przedstawicielem rządu i otrzymać gwarancję akceptacji dla „Brzozy”. Ostatecznie Tatar i Utnik wyjechali do Polski w lipcu 1947 r., przy czym żadnej gwarancji dla „Brzozy” ani dla użycia środków uzyskanych z ewentualnego spieniężenia złota FON na wskazane przez nich cele nie otrzymali. Złoto trafiło w ręce wywiadu wojskowego, który nie miał zamiaru tłumaczyć się Tatarowi z tego, jak je spożytkuje.



- Precjoza z zachowanej części złota FON
Zbiory NBP

EPILOG

Po zakończeniu przetrzutu złota w lipcu 1947 r. trafiło ono do Oddziału II Sztabu Generalnego i znajdowało się w gestii centrali komunistycznego wywiadu wojskowego aż do marca 1948 r. Wówczas zostało protokolarnie przekazane do Narodowego Banku Polskiego, a dokładnie do Ekspozytury Skarbcza Emisyjnego NBP, za pośrednictwem urzędników Ministerstwa Skarbu. Z ramienia Oddziału II protokół podpisali kpt. Leonard Biełozierski i kpt. Henryk Dodin. Ministerstwo Skarbu reprezentowali członkowie Komisji dla Segregacji Depozytów: Stanisław Adamski, Roman Gifraft oraz Bronisław Brauliński, a NBP – skarbnicy: Nowak i Ilka. Przekazano wówczas do NBP dziesięć opieczętowanych metalowych skrzynek, które komisyjnie otworzono i zważono, choć nie wykonano szczegółowego spisu zawartości. Po wykonaniu tych czynności skarb ponownie włożono do metalowych kaset, które opatrzono pieczęciami lakowymi Ministerstwa Skarbu i plombami NBP, a następnie złożono w depozycie NBP nr 43. Pomimo przekazania skarbu do depozytu nadal znajdował się on w gestii Sztabu Generalnego Ludowego WP. Nieco ponad rok później, 7 kwietnia 1949 r., ustawowo zamknięto Fundusz Obrony Narodowej oraz zapowiedziano likwidację zasobów FON – chodziło głównie o depozyt nr 43 złożony w NBP. Zanim jednak zaczęto realizować to zamierzenie, minęły kolejne dwa lata. W 1951 r. Departament Finansów Ministerstwa Obrony Narodowej (na czele MON stał wówczas oficer sowiecki marsz. Konstanty Rokossowski) i Departament Likwidacyjny Ministerstwa Finansów (które zastąpiło Ministerstwo Skarbu) powołały komisję, która miała ponownie sprawdzić zawartość depozytu nr 43. Komisja zakończyła pracę w sierpniu 1951 r. Na skutek decyzji komisji 8 listopada 1951 r. w Mennicy Państwowej w Warszawie przetopiono złote przedmioty

- Pierścień z zachowanej części złota FON
Zbiory NBP

ze skarbu FON o łącznej wadze 122 kg i 410 g. Ta sama komisja wyłączyła z depozytu nr 43: 520 złotych zegarków, 156 sztuk złotej biżuterii i 155 przedmiotów wartościowych, które trafiły do dyspozycji Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP (czyli do wyłącznego rozporządzania przez Bolesława Bieruta) oraz Urzędu Rady Ministrów (do dyspozycji premiera Józefa Cyrankiewicza). Waga tych przedmiotów, które faktycznie zostały „sprywatyzowane” przez komunistycznych decydentów, nie jest znana, choć wątpliwe, czy osiągnęła 86 kg, a przecież tyle brakowało po odjęciu 122 kg złota przetopionego na sztaby (zgodnie z wcześniej podaną informacją do NBP przekazano w 1948 r. nieco ponad 208 kg złota FON). Być może także i na etapie dzielenia złota – na to do przetopienia i na to, które zostało przekazane kancelariom ówczesnego prezydenta i premiera – część kruszcu przeznaczono na potrzeby wywiadu wojskowego, a po 1990 r. trafiła ona do kasy specjalnej zarządu wywiadu – Wojskowych Służb Informacyjnych, spadkobiercy komunistycznego wywiadu wojskowego oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej. Losy tej części skarbu, która pozostała w zasobie służb wywiadu, są niemożliwe do prześledzenia – jej dokumentacja została zniszczona w pierwszej połowie lat 70. na polecenie ówczesnego kierownictwa Zarządu II Sztabu Generalnego. Oficjalnie pozostałości złotego skarbu FON „zlikwidowano” w 1956 r. decyzją ówczesnego prezesa NBP Wiktora Trąpczyńskiego poprzez odsprzedaż (lub licytację) nieznannej ilości precjozów, dzięki czemu miano uzyskać kwotę 1 866 292 zł. Tak oficjalnie zakończyła się zawiła historia złotego skarbu FON. W czerwcu 2006 r. Sejm RP zdecydował o likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych. Podczas prac Komisji Likwidacyjnej WSI natrafiono na złoto FON, które zinwentaryzowano i szczegółowo udokumentowano. Decyzją szefa MON dawne złoto FON odtajniono, wyodrębniono z funduszu operacyjnego zlikwidowanych WSI i przekazano do jednej z instytucji podległych ministerstwu.

ZŁOTE MONETY

Złote monety, m.in. dolarowe, funtowe i rublowe, w czasie okupacji pełniły funkcję uniwersalnej waluty pozwalającej pozyskiwać uzbrojenie, wyposażenie, informacje etc. przez Związek Walki Zbrojnej, a potem Armię Krajową. Dlatego te monety były obiektem szczególnego zainteresowania ze strony Oddziału VI Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza, realizującego wsparcie dla polskiej armii podziemnej w okupowanym kraju. Zapewne część brytyjskiej dotacji na rzecz wywiadu ZWZ/AK, wynoszącej kwartalnie niebagatelną kwotę 100 tys. funtów szterlingów, była przekazywana właśnie w złotych monetach, które następnie zaszywano w specjalnych pasach zakładanych przez skoczków spadochronowych (cichociemnych) przetrzucanych do Polski. Niewykluczone, że amerykańska dotacja na rzecz AK przekazana Stanisławowi Mikołajczykowi przez prezydenta Franklina Delano Roosevelta w czerwcu 1944 r., w wysokości 10 mln dolarów, także częściowo składała się ze złotych monet. Oddział VI pozyskiwał ponadto monety na czarnym rynku (np. w neutralnej Portugalii). Oznacza to, że w momencie przejęcia faktycznej kontroli nad Oddziałem VI przez samowwłażczy Komitet Trzech, mógł on dysponować całkiem pokaźną ilością złota spoza zasobu FON, które przekazano centrali wywiadu wojskowego w Warszawie jako zapłatę za pośrednictwo i ułatwienie operacji powrotu do kraju Tatara, Utnika i Nowickiego.



- Elementy z zachowanej części złota FON Zbiory NBP

Dopełnieniem tej historii był powrót do kraju z Francji – w 1976 r. – srebrnego skarbu FON, spakowanego w 61 skrzyniach o łącznej wadze 2403 kg i 540 g. Srebro, które Tatar miał przejąć w czerwcu 1945 r. (co nie doszło do skutku), czekało do 1976 r. w depozycie umieszczonym w oddziale Banku Francji w Tuluzie (wcześniej było zdeponowane w Marsylii, potem w Castres). W przeciwieństwie do złota, które przemycono do Polski w najgorszych czasach „stalinowskiej nocy”, władze PRL odzyskały srebro FON w wyniku formalnie podpisanego porozumienia z rządem V Republiki Francuskiej, w erze gierkowskiego „otwarcia na Zachód”. Miało to niebagatelny wpływ na los przedmiotów wchodzących w skład skarbu. Zostały one przekazane Ministerstwu Kultury i Sztuki PRL oraz uznane za eksponaty muzealne, które umieszczono w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Tam w latach 1978–1988 ponad 18 tys. sztuk srebrnych przedmiotów zostało zinwentaryzowanych, a 1840 najcenniejszych precjozów trafiło do poznańskich muzeów. Pozostałe stały się depozytem Skarbu Państwa umieszczonym w Poznaniu. 23 stycznia 2023 r. decyzją Rządu Rzeczypospolitej reprezentowanego przez: premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremiera i ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego oraz wicepremiera i ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka przekazano pozostałe z tych ponad 18 tys. obiektów na własność Muzeum Narodowego w Poznaniu. Część tej wspaniałej kolekcji, namacalnego dowodu ofiarności społeczeństwa polskiego II Rzeczypospolitej, trafiło na wystawy prezentowane w 2023 r. w ramach projektu *Nie zmnarujcie niepodległości. Srebra Funduszu Obrony Narodowej*.



- Precjoza z zachowanej części złota FON Zbiory NBP



**NARODOWY
BANK POLSKI**

Narodowy Bank Polski
ul. Świętokrzyska 11/21
00-919 Warszawa

Autor:
Daniel Koreś

Redakcja językowa, korekta:
Departament Edukacji i Wydawnictw

Projekt graficzny i skład:
Departament Komunikacji

Druk: NBP

ISBN 978-83-971469-3-8

© Narodowy Bank Polski
Warszawa 2024